KOMUNIKAT

Nr. 46 11. Czerwca 1943 W. P. Rok V.

I. SPRAWY POLSKIE.

Delegat Rządu Pol. w osobnym piśmie ostrzega Ukraińców przed wstępowaniem do dywizji SS. Ci z Ukraińców, którzy idą za wezwaniem Niem. popełniają zdradę własnego narodu i Państwa Pol. Delegat ostrzega Ukraińców przed konsekwencjami wstępowania do dywizji SS. Czyż nie dość, że żyzne ziemie Ukrainy niosą wyżywienie nie tym, którzy je uprawiają, lecz okupantowi." Ostrzegając wyciągamy do Ukraińców zarazem przyjazną dłoń, wierząc, że wspólnym wysiłkiem pozbędziemy się wspólnego wroga".

To ostrzeżenie winno dotrzeć do Ukraińców. Od siebie dodamy jeszcze jedno. Od tygodni powtarzają się głuche wieści, że czerń ukraińska odgraża się Polakom i zapowiada rzezie. Ostatnio w samborskim grożą, że Zielone Święta zamienią na czerwone i wyrżną Polaków. Jesteśmy jeszcze skłonni wierzyć, że kierownicy polityczni Ukraińców, że ich inteligencja nic nie wie o tych pogróżkach hajdamaków. Samo jednak rozsiewanie takich zbrodniczych pogróżek uważamy już za hańbę i przestępstwo. Mają one niepokoić i demoralizować, mają szerzyć popłoch i uległość, lecz nie osiągną celu. Wytrwamy na swych posterunkach, nie złamią one nasze siły moralne, a niepotrzebnie tylko kopią przepaść między obywatelami jednego Państwa. Nikczemnych podżegaczy ukarze surowo miecz sprawiedliwości!

W maju na Powiślu rostrzelali Niemcy 550 osób, w tej liczbie 330 z ostatnio aresztowanych. Obecnie do Warszawy przybyły nowe oddziały niem. policji, co wywołało zrozumiały niepokój.

Ze zbirami niem. rozprawimy się tak - zapewnia "Świt" - jak z Krügerem.

Kierownictwo Walki Cywil. donosi, że dnia 22.V. o godz. 21.50 w Warszawie w "Adrii", zastrzelono w akcji odwetowej jednego kapitana i 2 poruczników gestapo, za mordowanie więźniów polityczn.

Kierow. Walki Cyw. nakazuje prowadzić dokładną listę nazwisk volksdeutschów i Niemców biorących udział w zbrodniach.

Gen. Sikorski przeprowadził konferencję z głównodowodzącym bryt. w Persji i Iraku na temat udziału Wojska Pol. w przyszłych operacjach wojennych. Odwiedził on również obóz wojsk pol., wyrażając zadowolenie z wyszkolenia. Gen. Sikorski był na manewrach oddziałów, które walczyły w Tobruku i pustyni zach. Armia pol. na Środkowym Wschodzie jest zaopatrzona w najbardziej nowoczesny sprzęt.

9. VI. gen. Sikorski w otoczeniu gen. Tokarzewskiego, Szyszko-Bohusza i in. dokonał dekoracji szeregu oficerów i żołnierzy.

Oddział lotnictwa pol. zniszczył w ciągu ostatnich 7 tygodni 25 samolot. niem. w Afryce.

10. VI. minęło 25 lat od chwili powstania armii pol. Hallera we Francji. Rząd pol. powziął uchwałę o zaopatrzeniu weteranów tej armii, powstał też Komitet jubileuszowy z gen. Hallerem i Modelskim na czele.

Stan. Strzelecki wydał w języku ang. książkę pod tyt. "Tam, gdzie rozpętała się burza". Przytacza w niej sąd Francuza, który przewidywał, że Polska zajęta przez Niemcy, ulegnie i będzie z Niemcami współpracować. Taką opinię miało wielu w świecie o nas. To też niezłomna postawa Polski wywołała zdumienie i podziw.

Cz. Poznański w cyklu "Przemiany" mówi o znaczeniu międzypaństwowej siły zbrojnej po wojnie. Na ankietę, czy Anglicy mają wziąć udział w systemie tej policji odpowiedziało 70% zapytanych - tak. Podobnie licznie wypowiedzieli się i Amerykanie. Nie należy przypuszczać, aby armie narodowe miały być skutkiem tej policji międzypaństwowej uszczuplone.

Rozgłośnia moskiewska podaje, że prasa sow. zamieszcza wiadomości jakoby działacze pol. Związków Zawodowych w Ameryce mieli domagać się "utworzenia samodzielnego Rządu Pol.", czyli "rządu komunistycznego. Wmawia też w nas Moskwa, że utworzenie dywizji "Kościuszki" miało wywołać radość w Kraju i za granicą. Dywizje powitał poseł Andrzej Witos, dr. Bolesław Drobner i sekretarz Związków Zaw. z Warszawy Bol. Czechowski, jako wcielenie "polskich marzeń". Gwałtownie zwalcza "Kościuszko" radiostację pol. "Świt" i pol. partyzantów, którzy nie łączą się z komun. gwardią ludową. Nie mogą w Moskwie widać

zrozumieć, że jesteśmy tu w Kraju, nie partyzantką, ale armią, która słucha pol-sztabu i walczy o istnienie i Niepodległość Polski, a nie o "radziecką ojczyznę.

II. WYDARZENIA NAJWAŻNIEJSZE.

Wielka mowa premiera Churchilla.

Dnia 8.VI. wygłosił prem. Churchill przemówienie w Izbie Gmin. Gdy Churchill pojawił się w Izbie powitała go burza oklasków. W długim przemówieniu, często przerywanym oklaskami, zajął się prem. wydarzeniami politycz. i sytuacją strategiczną. "Posiadanie inicjatywy w wojnie wiąże się z wielkimi korzyściami, ale zarazem i z wielką odpowiedzialnością. Od czasu konferencji w Casablanca wypadki wojenne potoczyły się szybciej, niż można było przypuszczać, to też uznałem za konieczne porozumieć się z prez. Rooseveltem. Zabrałem ze sobą cały sztab specjalistów, przeszło 100 osób. W czasie 15 dni obrad w Waszyngtonie, 15 dni, bo teatr wojny jest tak olbrzymi, że konferencja nie mogła trwać krótko, rozpatrzone były polityka, strategia i kwestie gospodarcze Anglii i Stanów Zjedn., oraz powzięte zostały decyzje odnośnie do przyszłych działań. Osiągnęliśmy całkowite porozumienie. Uważam jednak, że nie byłoby właściwe, gdybym chciał podać choćby w zarysie te plany, nie chcę też prorokować zwłaszcza co do wydarzeń najbliższej przyszłości. Jest jednak rzeczą jasną, iż zbliżamy się do momentu rozpoczęcia b. skomplikowanych niebezpiecznych i ryzykownych działań na wielką skalę na lądzie im morzu." Churchill wyraził żal, że w naradach nie brał udziału Stalin, lub jego przedstawiciel. Omawiając wizytę w Afryce wyraził się, że przedmiotem narad, trwających tam tydzień, były plany użycia sił w sposób jaknajbardziej skuteczny i gwałtowny. "Mogę zapewnić Izbę, że w kwaterze gen. Eisenhowera panuje zgoda i pełna ufność wzajemna, współpraca sztabów jest bez zarzutu. Harmonia ta i współpraca wytworzyły się w czasie kampanii tuniskiej, podczas której Anglicy ponieśli ciężkie straty: 37 tys. zabitych, rannych i zaginionych. Straty państw Osi wynoszą 248 tys. jeńców, a więc o 24 tys. więcej niż to ostatnio podawano, oraz ponad 50 tys. zabitych, łącznie zatem straty wynoszą ponad 300 tys., z czego ponad połowę stanowią Niemcy. W tych cyfrach mieści się 37 tys. wziętych przez 5-ty korpus, a raczej przez armię ameryk., oraz dziesiątki tysięcy wziętych przez armię franc., której Churchill wyraził pełne uznanie, oświadczając, że ostatnie sukcesy w Tunisie przypomniały Francji pełne chwały dni Clemenceau i Focha. Dane te nie obejmują strat poniesionych przez zatapianie transportów Osi. /Komentatorzy mowy Churchilla dodają jeszcze, że prem. podał tylko straty Osi od 5.V. ogólna bowiem liczba jeńców wynosi 291 tys./ Churchill podkreślił, że nagłe załamanie się wojsk Osi w Tunetanii, doskonale zaopatrzonych i wyszkolonych, jest wysoce znamienne dla mentalności niem. Wiemy, co było po Jenie i tuż przed końcem poprzedniej wojny. Nie liczymy jednak na nowe załamanie. Do zwycięstwa będziemy dążyć przy pomocy twardych uderzeń i takiego zwycięstwa sobie życzymy. Stalingrad i Tunis stanowią największe klęski militarne, jakie Niemcy ponieśli w czasie wszystkich swoich wojen, a prowadzili ich wiele. Mówiąc o Rosji podniósł Churchill, że wschodni front jest w dalszym ciągu b. silnie obciążony. Rosyjska armia walczy na olbrzymim froncie 3 tys. klm. przeciw 190 dywizjom niem. i 28 dywizjom wojsk wasalskich. Wydaje się, że i na tym froncie przyjdzie wkrótce do gwałtownego starcia. Co do Dalekiego Wschodu stwierdził Churchill, że na wodach Pacyfiku nastąpiła koncentracja sił Aliantów tak, że flota jap. może się spodziewać w każdej chwili walk o panowanie na morzach. Poruszając zagadnienie wojny lotniczej skonstatował Churchill, że Niemcy łudzili się, że ona im zapewni zwycięstwo, a teraz właśnie ze strony lotnictwa spotykają ich najboleśniejsze ciosy. Dziś już samo lotnictwo ang. może zrzucić 4-krotnie większą ilość bomb niż w roku ub.

Nic nie odwiedzie nas od zamiaru zniszczenia nieprzyjaciela zapomocą bomb. Jęki wroga są dla nas tylko dowodem skuteczności ciosów zadawanych przez nasze lotnictwo. Ci, którzy wybrali moment wybuchu wojny nie będą wybierali momentu jej zakończenia. Wojna z łodziamy podwodnymi jest nadal najważniejszym zagadnieniem. Nie zdoła ta wojna przeszkodzić Aliantom w uzyskaniu zwycięstwa. Maj był najkorzystniejszym miesiącem

w całej wojnie jeśli chodzi o wojnę na morzu. W tym miesiącu zatopiono największą ilość łodzi podw., która po raz pierwszy przekracza ilość produkowanych przez Niemcy łodzi. Ten fakt uważa Churchill za zwrotny w przebiegu wojny. Również w tym miesiącu przewieziono do Anglii największą ilość materiałów woj. drogą morską. Sukcesy te zawdzięczamy zwiększeniu liczby statków konwojujących, a zwłaszcza zwiększeniu osłony lotniczej i współpracy lotnictwa z flotą morską. Duża część zasługi przypada na samoloty długodystansowe, których brak tak się przed tym dawał odczuć. Zmniejszeniu zatopionego tonażu towarzyszy wzrost produkcji okrętów, która obecnie 3-krotnie przekracza ponoszone straty. Churchill powitał też radośnie porozumienie Francuzów, co oznacza odrodzenie Francji. Zostało ono zawarte wyłącznie przez samych Francuzów. W osobach gen. Giraud i de Gaulla znalazła Francja mężów stanu, którzy przywrócą jej należne stanowisko. Churchill podkreślił potem "dowiedliśmy, że umiemy pracować i przeciwstawić się niebezpieczeństwu, musimy teraz dowieść, że możemy utrzymać się teraz u szczytu powodzenia i że tego jesteśmy godni. Być może bowiem, że będziemy musieli przeżyć jeszcze niejeden odwrót, zdolni jednak jesteśmy do przetrzymania długich nawet okresów niepowodzeń aż do zwycięstwa! To też myli się ten, kto przypuszcza, że demokracje anglosaskie wyjdą z tej wojny chociaż zwycięskie to jednak osłabione i wyczerpane. Mylą się państwa neutralne, które tak sądzą. Wydaje mi się, że wyjdziemy z tej wojny silniejsi nie tylko materialnie, ale i moralnie. O współpracy z Ameryką dodał Churchill "innych szczegółów nie będą poruszał. Posłowie o nich są dostatecznie poinformowani z mego przemówienia przed Kongresem amer. Jest to bowiem wszystko jedno, czy prem. angielski przemawia w Izbie Gmin, czy przed Kongresem amer. Również armie ang. i amer. tworzą w Afryce doskonale zgraną całość." Dziś mogę was zapewnić, że nasz żołnierz, który walczy na kilku frontach może być spokojny, że plany operacyjne zostały gruntownie rozpatrzone przez oba sztaby. Jakakolwiek byłaby organizacja przyszłego świata, to zyska on znacznie na braterstwie i pełnej zaufania współpracy bryt. wspólnoty narodów i USA. Wreszcie złożył hołd Izbie Gmin, jako instytucji demokratycznej, która w ciągu wojny zdała egzamin, zachowując ciągłość linii, równocześnie przeprowadzając szereg ulepszeń. - Przemówienie Churchilla jest żywo omawiane przez prasę świata.

"Nev Jork Times" wyraził się, że przemówienie Churchilla jest hasłem do inwazji Europy. Wszyscy podkreślają nutę pewności siebie i zapowiedź w najbliższym czasie wielkich uderzeń, które będą wielkim krokiem do ostatecznego zwycięstwa. Ogólnie powtarza się zwrot Churchilla "rozblask zwycięstwa rozrzuca obecnie grę swych świateł". Prasa niem. podkreśla "szaleńcze wysiłki Churchilla" aby zmniejszyć zakłopotanie Angli, co ma teraz robić. Widać jednak, że im ta mowa nie w smak i strach trzeba pokryć kpinami.

<u>Dwa ostrzeżenia pod adresem Niemiec.</u>

Sprzymierzeni skierowali 2 ostrzeżenia pod adresem Niemiec. 1/ Prez. Roosevelt ponownie zapewnił: "Mnoży się coraz więcej dowodów, że mocarstwa Osi, przygotowują się do użycia gazów trujących. Zdaje się, że żaden naród cywilizowany nie jest zdolny do stosowania takiego okrucieństwa. Apeluję do opinii publicznej świata cywilizowanego! Rząd Stanów Zjedn. ostrzega, że w razie użycia gazów, wobec któregokolwiek ze Sprzymierzonych narodów Ameryka będzie to uważała za krok narówni z zastosowaniem gazów wobec USA i zastosuje natychmiast w dużych ilościach gaz jako środek odwetowy przeciwko ośrodkom przemysłu wojennego, fortyfikacjom i innym objektom wojskowym na całym terenie Niemiec. Ostrzegam armie w Europie i w Azji że metody barbarzyńskie obrócą się przeciwko nim samym, 2/ wobec pogróżek Niemców, że cudzoziemcy zostaną wzięci jako zakładnicy i poniosą odpowiedzialność w razie inwazji sprzymierzonych na Europę, min. Eden oświadczył: " rad jestem, że mogę publicznie ostrzec przywódców cywilnych i wojskowych Rzeszy, że poniosą oni karę za zbrodnie popełniane w okupowanych przez nich krajach".

<u>Komitet oswobodzenia Francji.</u>

W trzecią rocznicę przybycia

gen. de Gaulla do Anglii powstał w Algierze Komitet Oswobodzenia Francji. Jako przew. weszli w skład jego gen. Giraud i gen. de Gaull. Jako członkowie gen. George, gen. Catroux, Massigli, Andreé Philippe, prof. Monnet. Komitet będzie suwerenną władzą francuską, przekaże swą władzę tymczasowemu rządowi, zobowiązuje się przywrócić pełne swobody konstytucyjne, doprowadzi do zgody świat muzułmański w Afryce, wytęży wszystkie siły, aby doprowadzić do klęski państw Osi.

Peyrouton, gub. Algieru, podał się do dymisji. Miejsce jego objął gen. Catroux. Również gub. Marokka gen. Nogues ustąpił. W odezwie do narodu obydwaj przewodniczący Kom. Obr. Francji dali wyraz swej radości z dojścia do zjednoczenia Francuzów. Gen. Giraud złożył hołd tym Francuzom, którzy od początku walczą pod rozkazami de Gaulla. Gen. de Gaull wyraził się, że nigdy przed tym nie odczuwał tak silnie jak teraz, że losy Francji są związane ze Sprzymierzonymi. 6.VI. gen. Giraud i de Gaull przemawiali w parlamencie ang. Giraud wyraził się: "zeszliśmy się tu z gen. de Gaull, aby stąd czynić wypady nie tylko po Marsylię, ale i po Dunkierkę."

Francuska pożyczka narodowa, wypuszczona w Afryce, osiągnęła 5 miliardów 200 milionów franków. Komitet oswobodzenia Fr. liczy obecnie 18 członków. Phippe został komisarzem spr. wewn., Massigli - zagranicznych, Georges - zbrojeń, Monnet - dostaw. Były gub. Algieru został wysokim komisarzem Syrii. Te nowe zmiany dążą wyraźnie do zorganizowania ataku na samą Francję.

III. SYTUACJA NA FRONTACH.

WSCHOD: Aktywność lotnicza obustronna trwa. 7.VI. na froncie leningradzkim zestrzelono 77 apar. niem. W ubiegłym tygodniu straty lotnictwa niem. wynosiły 752 maszyn, a straty sow. 212. W niedzielę bombowce sow. zaatakowały węzeł kol. w rej. Briańska. 100 bombowców niem. znów atakowało Gorki, 12 aparatów strącono. 9.VI. lotnictwo sow. atakowało lotniska i zaopatrzenia niem. k. Briańska i Orła. Z ruchów wojsk niem. można wnioskować, że niebawem Niemcy przystąpią do ataku.

ZACHÓD: 7.VI. RAF atakowało cele kolejowe płc. Francji. Bombowce bryt. wznieciły pożar na 2 niem. poławiaczach. 14 myśliwców niem. atakowało płd. wsch. Anglię. 1 aparat zestrzelono. 8.VI. RAF atakowała cele wojskowe bryt. Nie powróciły 4 myśliwce. W ostatnich 10 dniach zestrzelono 23 samol. niem. nad Anglią. 9.VI. myśliwce bryt. ostrzeliwały okręty niem. u wybrzeży Holandii. Większych nalotów przez te dni nie było.

POŁUDNIE: Pantelaria nadal jest celem bombardowań i ostrzeliwań. 7.VI. strącono nad tą wyspą 10 sam. Osi przy stratach 2 własnych. 8.VI. za dnia silne jednostki morskie ostrzeliwały wyspę z małej odległości. Równocześnie lotnictwo zrzucilo duży ładunek bomb. Przez 45 minut okręty woj. ostrzelały instalacje portowe i baterie nadbrzeżne. Gdy atak doszedł do punktu kulminacyjnego obrona wyspy spowodowała eksplozję min nadbrzeżnych w przekonaniu, że rozpoczyna się inwazja. Marynarka bryt. wystrzelała 2 tys. pocisków. Odpowiedzią był słaby ogień artylerii nadbrzeżnej wyspy. Ścigacze bryt. wtargnęły wprost do portu. Obrona zawodziła. Jednostki bryt. nie odniosły żadnych uszkodzeń i nie poniosły żadnych strat. W chwili, gdy eskadra miała już odjechać zjawiły się bombowce Osi, które zostały rozproszone. Samol. sprzymierzone rzuciły ulotki, wzywające garnizon do poddania się. Wezwanie to zostało dotychczas bez odpowiedzi. W nocy z niedzieli na poniedziałek lekkie mar. bryt. zbliżyły się do Lampeduzy i wysadziły na ląd małe oddziały wywiadowcze, które po spełnieniu swego zadania wycofały się. Okręty nie poniosły żadnych uszkodzeń. 2 ludzi z wywiadu nie wróciło. W walkach nad Sycylią i Sardynią strącono 11 myśliwców. 8.VI. atakowano cele płd. Sardynii, oraz dokonano ataku na Messynę. Samoloty z Malty atakowały cele kol. na Sacylii i płd. Italii. Samoloty ze Środkowego Wschodu atakowały okręty na Morzu Egejskim i u wybrzeży Grecji.

DALEKI WSCHÓD: Zwycięskie oddziały chińskie napierają dalej na Japończyków, w górnym biegu Yangsi. Bombowce am. zaatakowały cele płc. wsch. Birmy, atakowano też bazy jap. na N. Gwinei.